Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. | Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI | Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 27 października 1931 | Nr. 125

## Zamach na parlament.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu odbyło się w atmosferze najwyższego podniecenia — wśród burzliwego nastroju i wśród szamotania się ze strony straży marszałkowskiej, przywołanej do sali sejmowej celem usunięcia z niej dwóch posłów.

Burzę taką wywołał wniosek regulaminowy B. B, dążący do ograniczenia czasu **przemówień do 15 minut**, a po drugie, umożliwiający obradowanie nad wnioskami rządowemi także w takich wypadkach, w których nie będą one rozdane posłom dla zaznajomienia się z treścią projektu na 3 dni przed posiedzeniem.

P. wicemarszałek Car śmiał nazwać ten wniosek regulaminowy dążeniem do... „odbudowy parlamentaryzmu“.

W rzeczy samej projekt ten regulaminowy ma wszelkie cechy ku temu, by był uważany za wyraźny zamach na nasz parlamentaryzm wogóle. Wniosek regulaminowy B. B. stał się niejako bombą, podłożoną pod gmach parlamentaryzmu polskiego celem jego zniszczenia. W razie przeprowadzenia tego wniosku Sejm polski stałby się istotnie Sejmem niemym i głuchym, prawdziwą parodją parlamentu w znaczeniu nowoczesnych poglądów. Nic przeto dziwnego, że wobec tak głęboko w same podstawy i podwaliny całego ustroju parlamentarnego sięgających zamierzeń i opozycja przeciw nim była nader silna i niezwykła, nadająca całemu posiedzeniu charakter wielkiej burzy. We warunkach aż takiego skrępowania wolności słowa naszych posłów w Sejmie, rzeczą nawet wątpliwą jest, czy opozycja zgodziłaby się wogóle na dalsze jeszcze pozostawanie w takim Sejmie.

To też poseł Stroński, przedstawiciel Klubu Nar., oświadczył, co następuje:

„Nie możecie niszczyć ostatnich podstaw, na których oprzeć się może przebywanie w sejmie przeciwników rządu, bo, gdy te podstawy zniszczycie, to nas tu nie będzie, a jakie tego będą następstwa, to dla wszystkich jest zrozumiałe“.

Słowa te doskonale malują powagę sytuacji.

Przeprowadzenie tego kagańcowego wniosku B. B, uniemożliwiającego opozycyjnym posłom odpowiednie korzystanie z trybuny sejmowej, doprowadzić może przeto opozycję, po wyczerpaniu wszystkich środków, do opuszczania wogóle Sejmu.

Widocznie, że w ostatniej chwili z niebezpieczeństwa tego zdał sobie jednak sprawę p. min. Switalski. Zamknął przeto obrady i odłożył dyskusję do następnego posiedzenia, wyznaczonego na piątek.

Ze sprawozdania piątkowego posiedzenia, które również podajemy poniżej, Szan. Czytelnicy mogą się przekonać o ostatecznym wyniku całej tej akcji kagańcowej w kierunku skrępowania swobody słowa w Sejmie. Pierwotny projekt BB. został coprawda o tyle zmieniony, że nie uchwalono z góry jako ustawę regulaminową owego ograniczenia przemówień posłów do 15 minut, ale pozostawiono to decyzji marszałka Sejmu. Można do tej zmiany zastosować przysłowie: „Nie kijem go, to pałką“.

## Przebieg burzliwej dyskusji
### nad kagańcowym projektem regulaminowym w Sejmie we wtorek.

Po krótkim referacie pos. Podoskiego pos. Pużak (P. P. S.) stwierdził, że, gdy **kraj, pogrążony w ciężkiem przesileniu, wsłuchuje się w głos Sejmu. B. B. głos ten ogranicza. Rząd wystąpił z szeregiem nadzwyczajnych zarządzeń, jak sądy doraźne, regulamin więzienny, ekspedycja karna na adwokaturę, militaryzacja kolei i dróg wodnych, a teraz z ograniczeniem słowa w parlamencie.** Ale społeczeństwo strząśnie z siebie obecną większość, wśród której rodzą się pomysły od faszyzmu do komunizmu i do której włażą dziś komuniści.

Pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.) radził najpierw przeczytać regulamin, który się ma nowelizować, wykazał, że wszystkie kluby są zmianom przeciwne, a tylko B. B. ją popiera, że nielegalne jest przeniesienie tej sprawy z komisji do Sejmu, bo 7 głosów padło za, a 7 przeciw wnioskowi, zaanalizował sam wniosek, wykazując **jego niechlujność** i wyraził przekonanie **że wniosek** ten jest **fragmentem ograniczenia wolności słowa w Polsce. Ograniczono wolność słowa w dziennikarstwie, w sądach, w adwokaturze, a teraz ogranicza się w parlamencie. Jednakże naród polski zbyt ostro walczył o wolność słowa, aby dał ją sobie odebrać. Jeżeli regulamin ten zostanie uchwalony, to przed każdym wyłoni sie pytanie, czy trzeba w takim parlamencie pozostawać.**

Humorystyczne było oświadczenie przewodniczącego na krytycznem posiedzeniu komisji regulaminowej, pos. Bogdaniego, który przyznał, że 7 posłów głosowało za, a 7 przeciw, ale on po przeliczeniu głosów przechylił się do głosujących za wnioskiem, uważając to za „zgodne“ z metodami parlamentarnemi.

Oświadczenie to wywołało salwy śmiechu.

Gdy na trybunie zjawił się p. Car, ktoś krzyknął: — „generalny łamacz prawa“!

Car: — Ta ordynarność nie przynosi panu zaszczytu.

Pos. Piotrowski: — Pan nie może mówić o ordynarności.

Gdy Car oświadczył, że jego przemówienie nie będzie stało na tak wysokim poziomie demagogji, jak dwu poprzednich mówców, na lewicy i prawicy zerwała się szalona wrzawa, a pos. Piotrowski zawołał: — „bezczelność“! Wrzawa tymczasem wzmagała się.

Pos. Sledziński (P.P.S.) woła do wicemarsz. Cara: „Pan jest niszczycielem prawa“.

Marsz. Switalski, który bezskutecznie nawołuje Izbę do spokoju, przywołuje posła Sledzińskiego do porządku, a następnie wyklucza go na jedno, a gdy ten nie wychodzi — na trzy posiedzenia.

Pos. Sledziński odpowiada z miejsca: „Nie wyjdę“. Marszałek daje znak jednemu z funkcjonarjuszy biura, aby wprowadził straż marszałkowską. Po chwili zjawia się trzech, a następnie 5 strażników, którzy podchodzą do posła Sledzińskiego, ten jednak chwyta się ławki i stawia opór.

W chwili, kiedy strażnicy go biorą na ręce, zaczyna ich odpychać nogami od siebie. Przychodzi w sukurs posłanka Springerowa z Klubu Ludowego, która zasłania swą osobą blisko 70-letniego posła Sledzińskiego. Nadchodzą inni posłowie socjalistyczni i ludowi, którzy odgradzają zwartym szeregiem straż od posła Sledzińskiego, który po pewnej chwili dobrowolnie opuszcza salę. Za nim wychodzi straż.

Wszystko to dzieje się wśród niemilknących hałasów i okrzyków. W momencie, kiedy pos. Sledziński wyszedł z sali, poseł Wyrzykowski, zwrócony do wicemarszałka Cara woła: „Sledziński siedział w katordze, a czy pan i marszałek Sejmu siedzieliście w katordze“. Okrzyk ten daje marszałkowi powód do wykluczenia posła Wyrzykowskiego z posiedzenia.

Pos. Wyrzykowski: „Nie wyjdę“.

Marsz. Switalski: „Jeżeli pan nie wyjdzie, zaproponuję Izbie wykluczenie pana na miesiąc“.

W głosowaniu większość BB przyjmuje ten wniosek. Ponieważ wrzawa nie ustaje, marszałek przerywa posiedzenie na 5 minut. Z ław lewicowych rozlega się pieśń: „Gdy naród do boju“.

O godz. 19.30 posiedzenie zostaje wznowione.

Po przerwie p. Car, niesłychanie stremowany, broni wniosku B. B.

Pos. Czernicki (Klub Lud.): „Nowy regulamin jest nie dla swojej izby, lecz dla izby wrogów. Marszałek Trąmpczyński przy otwarciu Sejmu przestrzegał posłów, aby w przeciwniku politycznym nie widzieli wroga. Są trzy daty dla Sejmu: 10 lutego 1919, gdy Naczelnik Państwa **otworzył Sejm i zabiły serca polskie radośnie; 31 października 1929, gdy oficerowie wkroczyli do przedsionka, a serca polskie zabiły z oburzenia i 20 października 1931 r., gdy posłowie z B B. chcą zniszczyć parlamentaryzm polski.**

Pos. Łucki (Ukr.): Komuś chodzi o to, aby przekonać społeczeństwo ukraińskie, że nic nie otrzyma w drodze legalizmu i parlamentaryzmu.

Pos. Bittner (Ch. D.). **Jeżeli doprowadzicie do tego, że ludność straci wiarę w swój parlament, to możecie doprowadzić do tego, że walka będzie się toczyła nie w parlamencie, ale na ulicy. Tłum nie potrzebuje 15 minut na argumentowanie. Tłum argumentów nie lubi. Tłum woli latarnie.** Proponuję odesłać sprawę jeszcze raz do komisji.

Pos. Chądzyński: Wszystko zdąża do uchylenia się od kontroli parlamentu. **Chcielibyśmy tę kontrolę wykonywać w ramach regulaminu. Jeżeli panowie nam to uniemożliwia, będziemy ją wykonywali wbrew regulaminowi.**

Marszałek: — Do głosu zapisanych jest 7 mówców. **Odraczam dyskusję do piątku rana,**

## Piątkowe posiedzenie Sejmu nad kagańcowym regulaminem sejmowym.

### Większość B. B. uchwaliła wniosek, choć w zmienionej postaci.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad proponowaną przez B. B. zmianą regulaminu sejmowego.

### Stanowisko koła żydowskiego.

Pos. Thon (Koło żyd.) domaga się ponownego przesłania projektu do Komisji. W przeciwnym razie będzie głosował wraz z klubem **przeciwko projektowi.**

### Stanowisko Klubu Narodowego

Pos. Krysa przedstawia, iż obóz majowy wystąpił z szeregiem pięknych haseł: naprawa Konstytucji, konsolidacja społeczeństwa, walka z nieprawością, uzdrowienie parlamentu. Trzeba stwierdzić, że **ani jedno z tych haseł nie zostało urzeczywistnione.** Zdawałoby się, że wzmocniono Rząd. Ale Rząd, który się boi krytyki i nie znajduje oddźwięku w masach, nie może być nazwany silnym rządem. Mówca wypowiada się stanowczo przeciw projektowi.

### Stanowisku N. P. R.

daje wyraz pos. Roguszczak, który tak kończy swe przemówienie: **BB chce uczynić z Sejmu „zgromadzenie ustawodawcze“, zaaranżowane przez carycę Katarzynę.**

„Ci, którzy wzięli władzę drogą gwałtu, nie mając o niej pojęcia, powinni ustąpić. Ponownie stoicie przecież na stanowisku dyktatury, a dyktatura nienawidzi parlamentu i nienawidzi ludu, którego przebudzenia się boi. Uzdrowienie parlamentaryzmu nastąpi w tej chwili, gdy do niego wejdą ludzie z niesfałszowanych wyborów (Oklaski u opozycji). **Panowie z tą szopką przyszli zawcześnie, trzeba było zaczekać aż do Bożego Narodzenia.**

### Mowa posła Czetwertyńskiego (Klub Narodowy.

Jeżeli życzymy sobie wyrobienia tradycji parlamentarnej, nie powinniśmy zmieniać regulaminu zbyt często. **Dotychczasowy regulamin był dobry, bo wyrósł z naszej psychiki ukochania wolności, z poszanowania i zaufania do obywatela polskiego, który nauczył się trzymać siebie samego na wodzy właśnie wtedy, gdy wolność jego nie jest krępowana.**

Mówca oświadcza się przeciw projektowi.

### Stanowisko radykałów ukraińskich.

Pos. Ładyka twierdzi, że o wolności słowa można tylko mówić, gdzie obowiązuje prawo. Panowie z B. B. przyszli tu nie przemawiać lub słuchać przemówień, lecz siadać i wstawać na rozkaz. Dlatego nie znoszą, gdy inni mają coś do powiedzenia.

Wpłynął wniosek formalny posła z BB. o zamknięcie listy mówców, który oczywiście został przyjęty.

### W imieniu Ch. D

przemawia pos. Tempka, który widzi w zaprojektowanych zmianach regulaminu jeden ze sposobów tępienia demokracji. Oświadcza się stanowczo przeciw projektowi.

Następnie przemawiał poseł Zygmunt Zuławski z P. P. S.

Z chwilą, gdy na trybunie stanął pos. Zuławski i podczas całego przemówienia tegoż, jako i posła Trąmpczyńskiego. nagle jakby „cudem“ popsuły się megafony i nie działały dopóty, dopóki nie skończyli wyżej wymienieni przemówień swych. Gdy na trybunie stanął pos. Sommerstein, megafony znów odrazu zaczęły funkcjonować.

B. marszałek Sejmu, Trąmpczyński, Klub. Nar., zwracając się do ław BB, powiada:

„Panowie jesteście **wykonawcami śmiertelnej nienawiści do Sejmu, jakiej byliśmy świadkami w wywiadach p. Piłsudskiego.** (Oklaski na ławach opozycji). A podkładem tej nienawiści jest przekonanie, że każdy Sejm, wybrany w uczciwy sposób — o obecnych się w towarzystwie nie mówi, będzie stał na przeszkodzie wobec zachcianek „samodzierżawia“. Więc **dziś, posłuszni woli p. Piłsudskiego, zwanej niesłusznie ideologją, usiłujecie na każdym kroku obniżyć znaczenie Sejmu.** Ciekawe jest, że ludzie, którzy mają najwięcej odwagi przed własnem sumieniem, tak się obawiają, aby się nie obudziło sumienie narodu. (Oklaski na ławach opozycji). **Oświadczono** tu np., że w Brześciu nie było sadyzmu, a potem miano strach, aby sądy przypadkiem nie wysłuchały jako świadków ofiar postępowania brzeskiego, aby ci świadkowie nie dali świadectwa prawdy. (Oklaski na ławach opozycji). Ze stanowiska ludzkiego nie możemy mieć nic wspólnego z tymi, którzy w głosowaniu aprobowali sprawę brzeską.

P. Polakiewicz: A pan jako marszałek brał udział w nabożeństwie za mordercę pierwszego prezydenta. Jak pan to wytłumaczy? Pos. Trąmpczyński: To jest absolutna nieprawda. **Korzystam z tej sposobności, aby uroczyście zapewnić, że wieść, jakoby byłem na nabożeństwie za Niewiadomskiego, jest absolutną nieprawdą. (Wielka wrzawa. Głosy: Wstyd! hańba!).**

Żuławski: w kierunku B. B. „Szacunek dla głowy Państwa wyrażacie przez strzelanie do niego z armat“.

### Kompromitacja sanacji.

W dalszej dyskusji przemawiali: Sommerstein (Koło żyd.) pos. Danecki (Fr. Komun.) oraz pos. Paschalski (BB.), który usiłując polemizować z mówcami opozycji, jednak w imieniu Klubu BB. zmienia tegoż wniosek następująco:

**„Przemówienia posłów nie mogą trwać dłużej, niż godzinę. Marszałkowi służy prawo ograniczenia przemówień do oznaczonego przez siebie czasu, jednak nie poniżej 15 min., a po jego upływie odebrania mówcy głosu“.**

(Głosy z opozycji: Rejterada!)

Następnie zabrał głos pos. Car, który wdał się w polemikę z pos. St. Strońskim i Czetwertyńskim na temat... wykładni regulaminu Izby francuskiej.

### Głosowanie.
### Cała opozycja z wyjątkiem komunistów opuszcza salę posiedzeń.

Po przemówieniu referenta Podoskiego przystąpiono do głosowania.

Gdy Marszałek ogłasza przystąpienie do głosowania, cała opozycja opuszcza salę. Socjaliści i ludowcy intonują. „Gdy naród do boju“...

Na sali pozostają posłowie z B. B. oraz komuniści.

Projekt kagańcowy oczywiście został uchwalony w tej postaci, że marszałkowi przysługuje prawo ograniczenia przemówień posłów do 15 minut.

# Entuzjastyczne przyjęcie Lavala w Ameryce.

Nowy Jork. Francuski premjer Laval wylądował tu o godz. 9,15 rano według czasu miejscowego. Na przyjęcie premjera Lavala zebrały się nieprzeliczone tłumy, zalegając ulice w pobliżu portu. Setki osób wyszło na pobliskie latarnie i gromadziło się na dachach drapaczów chmur. Policji z wielkim trudem udało się utorować wolny przejazd dla automobilu premjera Lavala. Wzdłuż Broadwayu ustawiły się oddziały wojskowe z orkiestrami. Na molo oczekiwał premjera francuskiego sekretarz stanu Stimson w charakterze oficjalnego przedstawiciela Stanów Zjednoczonych.

W chwili, kiedy holownik przejeżdżał koło „Governora Island", premjera Lavala powitano salwą 19 strzałów armatnich.

Po wylądowaniu premjer Laval wygłosił przemówienie w języku francuskim przed ustawionym mikrofonem. Premjer podkreślił, że panujący obecnie ciężki kryzys zahamował rozwój zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i innych państw. Nasze dwie demokracje — mówił Laval — winny razem szukać drogi poprawy i stosować takie metody, które przywrócą spokój i równowagę. Mówię to w imieniu kraju, który zdecydowany jest przyłączyć się do waszych wysiłków, zmierzających do usunięcia niebezpieczeństwa, grożącego cywilizacji.

## Przyjęcie oficjalne Lavala w Białym Domu.

Waszyngton. Wydane na cześć premjera Lavala oficjalne przyjęcie zgromadziło około 100 wysokich osobistości z tutejszego świata politycznego. Oprócz prezydenta Hoovera i premjera Lavala obecni byli ambasador Clandel, v. Prittwitz, Curtis oraz marszałek Petain. Po przyjęciu premjer Laval oświadczył zebranym przedstawicielom prasy, iż wszystkie sprawy, dotyczące Stanów Zjednoczonych i Francji, przedyskutowane będą z prezydentem Hooverem we formie swobodnej wymiany zdań i wyraził nadzieję, że uda mu się w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych rozwiązać pewne fałszywe poglądy, których celem było poróżnienie obu narodów.

### Eksplozja gazu w Paryżu.

Paryż. We wtorek po południu, tuż w pobliżu wieży Eifla, miała miejsce straszna eksplozja gazu, która łatwo mogła rozszerzyć się do ogromnych rozmiarów.

W czasie prac ziemnych, przy reparacji rur gazowych, w pewnej chwili z ziemi wydobył się słup ognia, wysokości około 50 m., poczem nastąpiła silna detonacja, która zniszczyła część chodnika i zrobiła ogromną wyrwę w ziemi. Wskutek wybuchu w promieniu do 100 metrów uległy zniszczeniu wszystkie przewody i rury gazowe. Stojąca tuż obok miejsca katastrofy dorożka konna spaliła się w mgnieniu oka. Kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia. Jeden z nich, prawdopodobnie winowajca katastrofy, poniósł śmierć na miejscu.

Eksplozję spowodowało nieostrożne obchodzenie się z otwartą lampą.

### Burzliwa przeszłość Matuszki.

Budapeszt Według oświadczenia policji w sprawie Matuszki był on w czasie przewrotu komunistycznego na Węgrzech detektywem i pozostawał w łączności z osławionym terorystą Schönem, później powieszonym. Matuszka pozostawał również w ścisłym kontakcie z komisarzem dla spraw wojskowych, Vago, pracując jednocześnie jako wywiadowca wojskowy. Wiele osób, które zgłaszały się do policji, zeznało, że były one w owym czasie dotkliwie bite przez siepaczy Matuszki.

Matuszka przewieziony będzie do miejsca katastrofy pod Bia Torbagy celem przeprowadzenia na miejscu wizji lokalnej. Policji udało się stwierdzić na podstawie wiadomości, pochodzącej z miarodajnych źródeł, że Matuszka w 1919 r. zorganizował w Czontever bandę rozbójników, która grasowała w różnych okolicach.



## Wybuch powstania na Cyprze.

### Ludność domaga się przyłączenia wyspy do Grecji.

Londyn. Nieoczekiwany wybuch powstania na Cyprze zaskoczył władze angielskie do tego stopnia, iż, według obiegających w Londynie pogłosek, gubernator wyspy, sir Ronald Storrs, musiał ratować się ucieczką. Załoga wyspy składała się z jednej tylko kompanji piechoty, wskutek czego stłumienie rozruchów było wprost niepodobieństwem.

Ostatnie depesze przynoszą wieści o rozszerzeniu się powstania. Na czele ruchu stanęli niemal wszyscy posłowie parlamentu, po uprzedniem wyrzeczeniu się mandatów. Miejscowy arcybiskup prawosławny Kotsous, również poseł, przyłączył się do powstania wraz z szeregiem duchownych.

Z różnych miast wyspy nadchodzą wiadomości o rozbrojeniu policji, pożarach i niszczeniu przewodów telefonicznych. W Larnaca biskup miejscowy stanął na czele pochodu i z krzyżem w dłoni poprowadził powstańców. Również w Limassol duchowieństwo stanęło po stronie ruchu rewolucyjnego. Na ulicach miast powiewają transparenty z napisami w rodzaju: „Precz z tyranją"!, „Chcemy przyłączenia do Grecji!".

Pięć samolotów transportowych, wiozących posiłki wojskowe z Kairu, wylądowało dziś w Cyprze. W drodze znajdują się samoloty z wojskiem, wysłane z Aleksandrji i z Port Said. Sfery rządowe w Londynie nie wątpią, że sytuacja na Cyprze będzie szybko opanowana. Z Malty wyruszyły dwa krążowniki.

## Wojska japońskie muszą ustąpić z Mandżurji do 16 listopada.

### Uchwały Rady Ligi Narodów.

Genewa. W ciągu nocy i dzisiejszego rana opracowany wczoraj projekt rezolucji dla Rady Ligi Narodów uległ dalszym poprawkom.

Jak słychać, opracowana rezolucja stwierdza fakt przyrzeczenia Japonji ewakuowania Mandżurji i ustala ostateczny termin ewakuacji na dzień 16 listopada. Jednocześnie rezolucja stwierdza fakt zobowiązania się Chin do zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji i zaleca poczynienie kroków w celu przeciwdziałania agitacji antyjapońskiej w Chinach. Rezolucja zaleca również wszczęcie bezpośrednich układów między Japonją i Chinami na temat prac, które mają związek z okupacją japońską w Mandżurji. W zakończeniu — jak słychać — rezolucja stwierdza, że Rada pracować będzie permanentnie i odracza się do dnia 16 listopada.

### Sąd doraźny nad zbuntowanymi marynarzami niemieckimi.

Strajk marynarzy niemieckich, który wybuchł na 42 statkach niemieckich w czasie ich postoju w Leningradzie i który był podsycany przez władze bolszewickie, został wskutek energicznego protestu rządu niemieckiego zakończony. Statki te opuściły już port w Leningradzie i znajdują się w drodze do portów macierzystych.

W związku z tem w Holtenau, jako pierwszym porcie niemieckim, zaczął funkcjonować w trybie doraźnym specjalny sąd ławniczy.

# Parlament hiszpański działa nadal przeciw Kościołowi.

### W kraju rośnie wzburzenie.

Paryż. Mimo wzburzenia, jakie wywołała debata nad kwestją religijną, kortezy hiszpańskie kontynuują rozprawy nad projektem konstytucji. I w tych dalszych obradach ujawnia się wrogi stosunek nowego parlamentu hiszpańskiego do nauki katolickiej. Kortezy uchwaliły prawo o rozwodach, które dotąd będą udzielane za zgodą zainteresowanych stron. W dostojeństwo rodziny godzi też przyjęcie innego artykułu, który wprowadza całkowite równouprawnienie dzieci ślubnych i nieślubnych. Również artykuł, znoszący podział cmentarzy grzebalnych na części, przeznaczone dla różnych wyznań religijnych, jest ciężkiem pogwałceniem praw katolickich. Sekciarski fanatyzm konstytuanty hiszpańskiej nie mógł znaleźć jaskrawszego wyrazu, niż w tych uchwałach.

Akcja zbierania podpisów kobiet katolickich w Hiszpanji przeciwko antykościelnemu i antyreligijnemu ustawodawstwu czyni wielkie postępy. Dotychczas liczba tych podpisów wynosi wiele miljonów. W Bilbac studenci wyższej szkoły inżynierji zorganizowali wielotysięczny wiec protestacyjny przeciwko antyreligijnym uchwałom kortezów. W pochodzie demonstracyjnym przez ulicę miasta brało udział kilkadziesiąt tysięcy osób.

## Rząd pruski zamknął 22 polskie szkoły dokształcające.

Piła. Po kończących się obecnie jesiennych ferjach szkolnych nauczyciele polskich prywatnych szkół mniejszościowych na pograniczu otrzymają nowe zezwolenia rządowe na nauczanie. W zezwoleniach tych będzie specjalnie zaznaczone, że nie upoważniają one do udzielania nauki w szkołach dokształcających. Wobec tego rozporządzenia regencji w Pile 22 polskie szkoły dokształcające na pograniczu zostaną obecnie zamknięte. Rozwijały się one dotychczas dobrze i młodzież korzystała z nich gromadnie.

Zamknięcie polskich szkół dokształcających na pograniczu jest tembardziej znamienne, że zostały one przed rokiem zorganizowane przez Towarzystwo Szkolne w Złotowie na podstawie rozporządzenia rządu pruskiego z 31. 12. 1928 r. o szkołach mniejszościowych w Prusach, którego pozornej liberalności rząd niemiecki niejednokrotnie używał jako argumentu na terenie międzynarodowym.

### Nowe udogodnienia komunikacyjne dla tranzytu przez Pomorze.

Warszawa. Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do Sejmu projekt ustawy ratyfikującej umowy, zawarte w Berlinie o dalszych ułatwieniach komunikacyjnych między Prusami Wschodniemi a innemi państwami w tranzycie przez Polskę.

Umowa przewiduje, że podróżni mogą swobodnie korzystać z komunikacji kolejowej w obu kierunkach w pociągach, przeznaczonych do uprzywilejowanej komunikacji tranzytowej.

### 17 górników zginęło w katastrofie kopalnianej.

Essen. Z pośród ciężko rannych ofiar katastrofy w miejscowości Mont Cenis zmarło jeszcze w szpitalu 5 górników. Dotychczas więc liczba zabitych wynosi 17 osób. Urzędowa komisja w dalszym ciągu prowadzi badania nad ustaleniem przyczyn katastrofy Górnicy twierdzą, że wybuch nastąpił na skutek eksplozji naboju.

### Żydzi skupują majątki ziemskie.

„Dziennik Wileński" donosi, że w powiecie nowogródzkim oraz na terenie wojew. poleskiego otworzył kilka oddziałów zagranicznej żydowskiej spółki emigracyjnej „Ika". Oddziały tej spółki skupują majątki ziemskie, wystawione na licytację, płacąc ceny wyższe od reflektantów. Według informacyj „Dz. Wil." żydzi mają zamiar zakupić w wojew. poleskiem 5 tysięcy ha. ziemi dla osadników żydowskich.

Fr. Ksaw. Tuczyński. 34

# MARJA, CÓRKA KOŚCIELNEGO.

Powieść hiszpańska z czasów wojen napoleońskich.

(Ciąg dalszy.)

— Od tej chwili szlachetny ten młodzieniec już mnie nie opuszczał. We wszystkich walkach był tuż przy mym boku, a w morderczej bitwie, którąśmy przez dwa dni toczyli, odznaczył się świetnie, za co został na placu boju mianowany kapitanem. W tej bitwie ocalił mi życie... i to z narażeniem własnego....

Tak jest, moje dziecię, on równie, jak i ty, ocalił mi życie — on także został synem moim, — winien więc otrzymać słuszną nagrodę. Nie mogę mu zaś dać lepszej, jak ciebie... z tobą połączę... jak dając mu za żonę tak drogą dla mnie córkę, z którą, że będzie szczęśliwym, jestem aż nadto pewnym. Uczyń więc memu życzeniu zadość i oddaj mu twoją rękę...

Tu hrabia rzucił przenikliwy wzrok na Marję. Ta zaś zmartwiona nie mogła się zdobyć na słowa, aby wyznać swoje uczucie dla Fernanda.

— Milczysz, — zaczął znowu hrabia, — milczysz moje dziecię, — to znak, że mi nie odmawiasz. Spodziewałem się też tego nowego dowodu twego przywiązania.

Teraz Marja zebrała wszystkie siły.

— Przebacz, mój dobroczyńco, — zawołała boleśnie, — ale niepodobnem jest mi wykonać to, czego odemnie wymagasz. Nie mogę, nie powinnam zgodzić się na to, nie chcąc popełnić krzywoprzysięstwa. Projekt twój, panie jenerale, jest zapewne żartem... Nie jestem godna, abym wyszła za twego przyjaciela... zresztą moje serce...

Na honor! — zawołał hrabia surowo, — mówię to na serjo. W dwóch minutach ujrzysz narzeczonego, a wieczorem odbędą się zaręczyny! Spodziewam się, że woli mojej opierać się nie będziesz, a wiesz, jak umiem zjednywać sobie posłuszeństwo. Ty i kapitan jesteście mojemi dziećmi, a ja mam prawo ojcowskie. Uczynię was szczęśliwymi, choćbyście się temu sprzeciwiać chcieli!

Teraz głos złagodził, mówiąc:

— Wierzaj mi, moje dziecię, możesz mi zaufać. Mąż, którego ci przeznaczam, jest godnym ciebie. Jestem pewny, że go polubisz, skoro go tylko zobaczysz. Opisałem mu twoją postać, twój wiek, twoje wdzięki; on cię już kocha i oczekuje niecierpliwie chwili, w której będzie mógł cię oglądać i ofiarować i ramię i serce. Pójdę go poszukać!

— Panie! panie! — zakrzyknęła Marja głosem, rozdzierającym serce, — nie czyń mnie nieszczęśliwą i łamiącą przysięgę! Już dawno za wiedzą i pozwoleniem ojca mego oddałam serce moje i rozporządziłam ręką... Pozbawisz mnie życia, jeżeli mnie zmusisz do zerwania związku... i przyjaciel mój tego nie przeżyje!... On nie może żyć bezemnie... znalazłam go, kiedym sądziła, że go na wieki utraciłam...

Tu klękła do nóg hrabiego i poczęła całować jego kolana.

Ale hrabia okazał się nieczułym.

— Ja tak chcę!... tak być musi!... — rzekł i wyszedł z komnaty.

Za chwilę wrócił z jakimś młodym wojskowym i innym, ozdobionym złotym krzyżem.

Marja nie powstała jeszcze, a rzuciwszy okiem na pierwszego, zakrzyknęła:

— Ach! nie, nie!... nigdy.

Któż to bowiem był ów młody wojskowy?

To był... Filip. (C. d. n.)

# WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 26 października 1931 r.

Kalendarzyk. 26 października, Poniedziałek, Ewarysta.
27 października, Wtorek, Sabiny.

Wschód słońca g. 6 — 21 m. Zachód słońca g. 16 — 20 m.
Wschód księżyca g. 16 — 38 m. Zachód księżyca g. 7 — 48 m.

## *Z miasta i powiatu.*

### Akademja ku czci Chrystusa Króla.

**Nowemiasto.** Cała Polska obchodziła w ostatnią niedzielę niezwykle uroczyście święto Chrystusa Króla. I w naszem mieście poza uroczystościami kościelnemi odbyła się po nieszporach na sali Hotelu Polskiego uroczysta akademja na cześć Chrystusa Króla, na której program złożyły się i udatnie śpiewy chóru kościelnego i piękne deklamacje dwuch uczenic Szkoły Powszechnej, a przedewszystkiem podniosłe przemówienie miejsc. proboszcza, ks. radcy Papego, jako i treściwy, pouczający wykład o królowaniu Chrystusa i w całych społeczeństwach, jako i ich poszczególnych członkach, wygłoszony przez em. inspektora szkolnego, p. Piotrowskiego. Poczem nastąpiło uroczyste ślubowanie Chrystusowi Królowi ze strony licznej publiczności, które odebrał miejscowy Duszpasterz. Pieśń „My chcemy Boga" zakończyła tę podniosłą uroczystość.

### Posmak prawdziwego artyzmu scenicznego.

**Nowemiasto.** Publiczność naszego grodu i okolicy w ostatnią sobotę na sali Hotelu Polskiego stała się uczestnikiem nielada uczty artystycznej. Na scenie naszej znakomici artyści teatru warszawskiego, znane gwiazdy filmowe Malicka, Sawan i jako trzeci Mierzejewski odtworzyli nam czarująco pięknie swą sztuczkę „Trio", wprawiając w zachwyt publiczność, która mimo ciężkich czasów tymrazem, zwabiona sławą artystów, dość licznie podążyła na widowisko. Przysłowie, głoszące, iż nie ma złego, coby nie wyszło na dobre i w tym wypadku się sprawdziło. Przewlekły zatarg w teatrach warszawskich sprawił to, że nawet takie znakomitości ze świata artystycznego, jak wyżej wymienione, nie pogardziły naszemi małomiasteczkowemi scenami. Doprawdy, możemy być wdzięczni a dany nam posmak prawdywego artyzmu scenicznego.

### Stłumiony pożar.

**Nowemiasto.** W ub. niedzielę krótko po godz. 4 tej rano zaalarmowana została straż pożarna i obywatele naszego miasta rykiem syreny. Okazało się, że pożar powstał w składzie obuwia p. Góreckiej, w domu p. Fischoedera, przy ul. Sobieskiego. W składzie na podłodze zaczęły się palić papiery Jednak dzięki szybkiemu zauważeniu ognia udało się go momentalnie zlikwidować.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenia prowadzi Policja.

### Skradzione rzeczy odnaleziono.

**Nowemiasto.** Dnia 23 bm., tj. w następny dzień po kradzieży u p. Świniarskiej, znaleziono skradziony łup, prócz 8 butelek wódki, w stogu p. Eryka Lewalskiego, które zwrócono właścicielce. Sprawcy tej kradzieży dotychczas nie ujęto. Dochodzenia prowadzi się.

### Lubawa i Nowemiasto przeżywać będzie dreszczyk sensacji.

Mianowicie usłyszymy u nas, tj. w Lubawie, we wtorek 27, a w Nowemmieście w środę 28 bm. pierwszy film dźwiękowy. Aparatura z Brodnicy zostanie na czas przedstawienia zmontowana i dyrekcja kina gwarantuje za sprawne jej funkcjonowanie. Na program składają się oryginalne wkładki oraz niezmiernie ciekawy film. Jesteśmy pewni, że obywatelstwo poprze ten niezmierny wysiłek Dyr. kina z Brodnicy i gremjalnie podąży na pierwszy film dźwiękowy.

### Gościnny występ znanych artystów.

**Lubawa.** Występ artystów, znanych z kilku filmów, wyświetlanych i w naszem mieście Malickiej i Sawana, obudził zrozumiałe zainteresowanie wśród obywatelstwa. Natomiast ciężkie czasy i wysokie ceny miejsc niejednemu nie pozwoliły z okazji skorzystać, co też było powodem niezbyt dużej frekwencji. Gra Malickiej była prześliczna i czarująca, zaś obu artystów, tj. Sawana i Mierzejewskiego, także bez zarzutu. Wieczór ten należy zaliczyć do najwznioślejszych chwil, spędzonych w obecnej dobie. Tylko dzięki zatargowi, jaki trwa między artystami a właścicielami teatrów, mamy do zawdzięczenia występ gwiazd ekranu i sceny w tak zapadłym pod względem komunikacyjnym kącie, jak nasze miasto. Ostatni występ przysporzy jeszcze więcej wielbicieli naszym artystom ekranu.

### Z działalności Młodych O. W. P.

**Lubawa.** W ub. środę odbyło się w lokalu zebrań zebranie Młodych O. W. P. w obecności około 40 członków. Hasłem „Młodzi czuwajcie" otworzył zastępca kierow. zebranie i odczytał nominację wydziału, mianującą p. Stefana Krycha kierow. tut. placówki. Nowy kierow., obejmując przewodnictwo zebrania, podziękował członkom za zaufanie, jakiem go obdarzono. Wezwał następnie młodych do pracy i karności i zaznaczył, że zadaniem jego będzie zawsze pracować dla dobra narodu i Ojczyzny. Z kolei udzielił głosu kierow. wydziału pow. Młodych, p. Fr. Tykarskiemu, który wygłosił referat na temat: „Niebezpieczeństwo żydowskie zagraża naszym miastom". W dosadny sposób wskazał na żydowski element, żerujący razem z innemi mniejszościami na naszym organiźmie. Obowiązkiem prawego Polaka jest na każdym kroku bojkotować żydów i szabesgojów. W pogadance zabrał głos prezes Str. Narod., p. Szulc, nawołując młodzież do solidarności i jednoczenia się w szeregach O. W. P. Zamiast bezmyślnie hasać po ulicach, powinna zabrać się do pracy nad oświecaniem się, aby wyrobić się na obywateli, świadomych swych praw, a podczas długich zimowych miesięcy gromadzić się w swej świetlicy. P. Krych, podziękowawszy referentowi, jak i p. Szulcowi za cenne wskazówki, zamknął zebranie odśpiewaniem hymnu Młodych.

### Powołanie do życia Tow. Czeladzi Rzemieślniczej.

**Lubawa.** Przed mniej więcej 5 laty założono w naszem mieście Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, które jednakże po krótszym czasie istnienia zamarło. Główna, zdaje się, przyczyna upadku tkwiła w tem, że Tow. Czeladzi Rzemieśl. opierało się na statucie Rzemieśl. samodzielnych.

Obecnie grono młodzieży rzemieślniczej z p. Jurkiewiczem, doceniając trudne warunki młodzieży rzemieślniczej, postanowiło założyć takie Tow. względnie powołać wówczas założone do życia, na wzór innych miast, gdzie takie Tow. już istnieją. W tym też celu organizatorzy zwołali na niedzielę, 18 bm. zebranie czeladzi rzemieślniczej, na które stawiła się spora liczba młodzieży czeladniczej z miasta. Po wyjaśnieniu przez p. Jurkiewicza celu tego zebrania odczytał tenże statut, który okazał się statutem rzemieślników samodz. W ożywionej dyskusji przebijała chęć zorganizowania się. W wyniku czego wybrano z łona czeladzi komisję do opracowania statutu. Dn. 19 bm. jeden z członków tej komisji przedstawił sprawę założenia wyżej wspomnianego Tow. p. Staroście, który podobno sprawę tę miał przychylnie potraktować i przyrzec swoje w tym względzie poparcie. W czwartek zatem wieczorem odbyło się drugie zebranie organizacyjne, na które przybyło 45 czeladników różnych zawodów. Już choćby z tego widać, że Czeladź Rzemieśl. radaby się zorganizować. Po odczytaniu nowo wypracowanego statutu przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli przez tajne głosowanie: p. Thimm prezes, p. Jurkiewicz zastępca prezesa, p. Graszek sekr. zastęp. sekr. p. Kurlenda, skarb. p. Raduszewski, komisję rewizyjną stanowią pp. Faliński, Żebrowski, Nowakowski oraz Grajewski i Wierciński jako zastępcy. Następnie uchwalono wysokość wpisowego i składki miesięcznej. Jedna jak i druga ma wynosić 50 gr. Na członków zapisało się około połowa zebranych. Hasłem „Cześć Rzemiosłu" zamknął prezes zebranie. Celem i zadaniem Tow. jest, jak można było wnioskować z przemówień członków zarządu, zjednoczenie młodzieży rzemieślniczej oraz wpłynięcie na mistrzów, by zatrudniali tylko uczniów z pow. i nie przyjmowali tak dużo uczni, gdyż liczba bezrobotnych czeladników rośnie z każdym rokiem. Cel wzniosły i godziwy, lecz jedna rzecz jest znamienna. Istniejące po innych miastach takie Tow. nazywają się Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej, więc dlaczego nie wzorowano się na nich i ich statucie? Do opracowania statutu potrzeba ludzi światłych i obeznanych z ruchem młodzieży rzemieślniczej. Statut, spisany na kolanie, nigdy nie będzie cementem, spajającym jednostki w jedną zwartą całość, której na imię organizacja. Nie jesteśmy przeciwni organizowaniu się czeladzi, raczej będziemy udzielać Tow. swego poparcia, tylko radzimy wzorować się na istniejących Kat. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej po innych miastach, pozostających pod opieką duchowieństwa, a nie stwarzać nowości.

### Surowa, ale słuszna kara za drobną kradzież.

**Tuszewo.** Ubiegłego roku kowalowi p. P. zginęły z przed kuźni obcęgi do podkuwania koni — zwykła drobna kradzież, jakich dużo się zdarza. Lecz P. postanowił zabawić się w detektywa, aby złodzieja wykryć i odebrać mu swoją własność. Szczęście mu jakoś sprzyjało, gdyż po pewnym czasie dowiedział się okolicznościowo, iż kradzieży dokonał też kowal i to aż z Zaleszczyk. Udał się więc tam i odebrał swe obcęgi. Dowiedziała się o tej sprawie też policja i z tego powodu odbyła się 19 bm. w tut. sądzie grodzkim rozprawa. T. tłómaczył się, że obcęgi potrzebował do naprawienia roweru. Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał amatora cudzej własności na 6 dni więzienia. Surową karę należy rozumieć w ten sposób, iż skradzione obcęgi były P. potrzebne do wykonywania zawodu i z powodu ich braku mógł ponieść straty w zarobkowaniu.

### Założenie Ochotniczej Straży Pożarnej.

**Zwiniarz.** Z inicjatywy p. Surdykowskiego zostało w niedzielę, 18 bm., zwołane zebranie organizacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej. Na zebranie przybyli p. p. Czajkowski i Bojanowski z Lubawy. W krótkich, lecz treściwych słowach wygłosił p. Czajkowski referat o konieczn. założenia oraz o zadaniach Str. Poż. Zebrani zgłosili gotowość do założenia Ochot. Str. Poż., do której zgłosiło się 20 członków.

Nowej placówce Szczęść Boże!

## *Z Pomorza.*

### Z targu.

**Lidzbark.** Ceny targowe w dniu 22 bm. wynosiły za nabiał: za 1 ft. masła 1,40—1,50 zł, 1 mdl. jaj 1,80 zł, 1 ft. twarogu 0,40 zł., za drób płacono zależnie od jakości, tj. za kurę 1,50—2,25 zł., geś 4, 4,50—5 zł., 1 ft. gęsi oskubanej 0,70 zł., za kaczkę 1,50. 2,00—2,50 zł., za ft. jabłek, 0,30 zł., gruszek 0,40 zł., śliwek 0,40 zł., 1 ctr. ziemniaków 2 zł., 1 ctr. żyta 9,25—9,50 zł., 1 ctr pszenicy 10 zł., 1 ctr. tucznika żywej wagi 38—40 zł., za warchlaka 15—18 zł., parę prosiaków 15 zł.

Targ był dosyć ożywiony.

### Zabójstwo gdańszczanina Grescha przed sądem. — Zabójca skazany na 15 lat więzienia.

**Toruń.** Sąd apelacyjny rozpatrywał 20 bm. sprawę Franciszka Kiełpikowskiego, oskarżonego o kradzież, rozbój i zabójstwo, dokonane w nocy z 12 na 13 maja rb. w Brodnicy na kupcu Greschu z Gdańska.

Oskarżony jest synem zamożnego gospodarza z pod Chełmży. Liczy dopiero 22 lata, mimo to jest w rejestrze karnym już kilka razy notowany. Krytycznej nocy uplanował wespół z Alfonsem Krowiarzem wyprawę do Brodnicy. Po dokonaniu tam pewnej kradzieży, planowali skradzenie u p. Bojanowskiego samochodu. Gdy zamiar się nie powiódł, udali się na dworzec, oczekując na pociąg pośpieszny z Grudziądza, który przychodzi około godz. 2-giej w nocy. Po nadejściu pociągu obserwowali wychodzących pasażerów i po uwadze osk. — „ten ma pieniądze" — udali się w ślad za nim. Był to kupiec Gresch z Gdańska. Jeden z bandytów zaczepił go, ofiarując się do niesienia walizy. Kiedy ten odmówił i według zeznania osk. sięgnął do kieszeni, napastnik, uprzedzając go, dał do niego strzał, który był śmiertelny. Obrabować swej ofiary bandyci nie zdążyli, gdyż zostali spłoszeni.

Za czyn ten sprawcy odpowiadali w lipcu przed toruńskim sądem okręgowym, wydział zamiejscowy w Brodnicy, który zawyrokował: Kiełpikowskiemu 15 lat, Krowiarzowi 8 lat ciężkiego więzienia. Ostatni w międzyczasie po operacji zmarł, zaś Kiełpikowski wniósł od wyroku odwołanie.

Sąd wyrok I instancji zatwierdził. W szczególności po rozpoznaniu całokształtu sprawy sąd uznał, że wina oskarżonego została udowodnioną ponad wszelką wątpliwość, nie tylko co do kradzieży i rozboju, ale również co do zabójstwa.

### Samobójstwo szeregowca.

**Toruń.** Dnia 20 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu szeregowiec 63 pp. Rudolf Lewicki pochodzący z powiatu wąbrzeskiego. Przyczyny samobójstwa narazie nie ustalono.

### W sprawie zwalczania zbrodniczych podpaleń na Pomorzu.

**Toruń.** Za inicjatywą Pom. Tow. Ubezpieczeń i Zrzeszenia Towarzystw ubezpieczeniowych od ognia odbyło się w dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej województwa w Toruniu zebranie przedstawicieli zainteresowanych czynników w sprawie akcji zwalczania zbrodniczych podpaleń na Pomorzu. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie p. wojewody naczelnik p. Zapała. W obradach wzięli udział m. in. p. wojewoda Lamot, prezes sądu apelacyjnego p. Cezary Szyszko, prokurator sądu apel. p. Jawonik, komendant wojewódzki P. P. p. Olszański, naczelnik urzędu śledczego P. P. p. Mittbor i in. Po referacie o pożarach z podpalenia, wygłoszonym przez p. Chwastka, gen. dyr. Pom. Stow. Ubezp. i po ożywionej dyskusji zebranie uchwaliło kilka rezolucyj.

### Zabójstwo podczas sprzeczki.

**Chojnice.** Dn. 19 bm. wiecz. dokonano w Kremmerbruch, na wybudowaniu, w odległości zaledwie kilku metrów od granicy polskiej (w sąsiedztwie Brzeźna, powiat chojnicki), zbrodni na 30-letnim rolniku Helmucie Stanke, urodzonym we Wąbrzeźnie. Wieczorem przybyło do zamordowanego w zamiarze jakiegoś interesu 2 sąsiadów i to: Walter Sonntag i Kiljan. W toku rozmowy doszło do sprzeczki o konia. Powstała bójka, w czasie której Stanke otrzymał strzał z rewolweru, który położył go trupem na miejscu. Zabójcy po dokonanym czynie zbiegli rzekomo do Polski, gdzie podobno się ukrywają.

Niemiecka policja kryminalna prosiła władze polskie o interwencję w tej sprawie.

### Ostrożnie przy rąbaniu drzewa.

**Sępólno.** Kupiec Gross, rąbiąc drzewo, doznał nagle uszkodzenia wzroku z powodu dostania się w oko drzazgi, co spowodowało nagłe opuchnięcie. Gross udał się natychmiast do lekarza specjalisty do Bydgoszczy, lecz zachodzi prawdopodobieństwo utraty wzroku.

### Dali się nabrać.

**Starogard.** W okolicznych wsiach chodził jakiś kominiarz z pomocnikiem i straszył karą, żeby mu przymusowo dać wymiatać kominy, zapłatę żądając z góry za cały rok. I znalazło się dużo naiwnych, którzy mu uwierzyli i wręczali po 6 i po 10 zł., ile od kogo mógł wyłudzić. Spryciarz potem gdzieś przepadł. W tej „robocie" dużo pomogli mu sołtysi, a także jeden wójt, bo wystawili zaświadczenie. Na okazywane zaświadczenia oszustom wierzono. Pomysłowcy poszukiwani są przez policję.

### Kartofle gniją, a bezrobotnym nie pilno do pracy.

**Starogard.** Majątek Owidz i Nowawieś przyjmują jeszcze robotników do kopania kartofli oraz cukrówki, lecz wozy próżno jadą z powrotem, mimo, iż majątki płacą pełną taryfę od wykopków. Wobec tego zapowiedział Komitet niesienia pomocy bezrobotnym, że nie będzie udzielał zapomóg tym bezrobotnym, którzy nie wykażą się kwitami czy innemi dowodami, iż w czasie wykopków starali się w miarę możności o jakiekolwiek zarobkowanie.

### Kronika kościelna.

**Pelplin.** J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował: ks. kan. Makowskiego z Chojnic delegatem na obwód kamieński, ks. prob. Grüninga z Brus dziekanem dekanatu chojnickiego.

Powołał: na kuratusa ks. B. Szutę z Kartuz do Górnej Brodnicy; na wikarjuszy: ks. B. Knittera z Bysławia do Brodnicy, ks. P. Zielińskiego z Komierowa do Kartuz.

### Wydalenie Niemca gdańskiego, dyrektora cukrowni w Pelplinie z granic Rzeczypospolitej.

**Pelplin.** Na podstawie orzeczenia p. Wojewody Pomorskiego został wydalony z Polski Niemiec Adolf Busch, obywatel gdański, który jako dyrektor cukrowni w Pelplinie znajdował się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej od sierpnia ub. r. Dyr. Busch jest synem inspektora cmentarnego przy ewangelickim kościele St. Trinitatis w Gdańsku.

Władze państwowe polskie oświadczyły Adolfowi Buschowi w ub. piątek, dn. 16 bm. w południe, że w przeciągu 5-ciu godz. musi opuścić teren Rzeczypospolitej polskiej. Istotnie też odstawiono go do granicy W. M. Gdańska via Tczew dn. 16 bm, o godz. 5-tej po południu.

### Sprzeniewierzenie w Urzędzie Skarbowym w Tczewie.

**Tczew.** Jak donosi „Goniec Pomorski", dokonano wielkich sprzeniewierzeń w tut. Urzędzie Skarbowym, które sięgają kilka tysięcy złotych. Sprzeniewierzeń tych miał się dopuścić egzekutor tut. Urzędu Skarbowego, niejaki Franciszek Tomaszewski. Sprzeniewierzeń tych dopuszczał się Tomaszewski od dłuższego czasu. Sprawa wydała się dopiero w ostatnich dniach, kiedy Urząd Skarbowy przystąpił do ponownej egzekucji wobec szeregu obywateli, którzy Tomaszewskiemu już podatki zapłacili. Dalszych szczegółów narazie brak, gdyż śledztwo jest w toku.

## *Z dalszych stron Polski*

### Echa zamknięcia drukarni „Gazety Wągrowieckiej".

**Sąd Okręgowy w Gnieźnie stanął po stronie wydawnictwa i uchylił krzywdzącą decyzję starosty wągrowieckiego. Skarb Państwa zapłaci za szkody.**

**Wągrówiec.** Jak swego czasu było głośne, w okresie przedwyborczym do Sejmu zamknięta została na zarządzenie władz administracyjnych drukarnia narodowej „Gazety Wągrowieckiej". Starosta wągrowiecki nałożył na właściciela drukarni p. Kazimierza Bonowskiego 1000 zł. grzywny. Oczywiście p. Bonowski kary nie zapłacił, lecz odwołał się do Sądu.

Sąd Okręgowy w Gnieźnie, po dokładnem rozpatrzeniu sprawy, przyznał słuszność p. Bonowskiemu i uchylił decyzję starosty, nakładając koszty postępowania na Skarb Państwa.

P. Bonowski, mając w ręku wyrok sądowy, stwierdzający niesłuszne unieruchomienie drukarni przez władze i pozbawienie wielu pracowników chleba przez kilka tygodni, występuje ze skargą przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie. Jest pewność, że Trybunał Administracyjny przyzna p. Bonowskiemu całkowite odszkodowanie, bowiem Trybunał wydał już szereg podobnych wyroków.

### Zabójstwo i samobójstwo księdza w ataku obłąkania.

**Warszawa.** Dn. 24. bm. wieczorem o godz. 7 proboszcz parafji św. Florjana na Pradze, ks. Franciszek Waszczyk, zamieszkały w domu parafjalnym przy kościele, w stanie nagłego ataku obłędu wystrzałem z rewolweru zabił swą 39-letnią gospodynię, Antoninę Róg, poczem popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta i wyskakując z pierwszego piętra na podwórze. Lekarze stwierdziil w obu wypadkach śmierć. Przed plebanją gromadziły się liczne tłumy publiczności.

## KĄCIK RADJOWY.

### Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

**Wtorek, 27 bm.** 12,15 i 14,45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15 „Chwilka lotnicza" (Herbatka nad Londynem). 15,25 „Przegląd czasopism kobiecych". 15.50 Program dla dzieci najmłodszych: a) Opowiadanie p. t. „Przyjaciółki"; b) djalog p. t. „Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba". 16,20 „Z dziejów nielegalnej drukarni „Robotnika". 17.10 „Literatura a życie powszednie". 17,35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. 19,30 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Feljeton p. t. „Nad Czeremoszem". 20,15 koncert popularny w wyk. ork. P. R. 21,55 Skrzynka pocztowa techniczna. 22,10 Koncert solistów z Wilna. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

**Środa, 28. bm.** 12.15 i 14.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25 „Skrzynka pocztowa". 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.00 Lekcja języka angielskiego. 16.20 „Na polskiem wybrzeżu". 16.40 Muzyka. 17.35 Muzyka lekka o zabarwieniu egzotycznem w wyk. ork. P R. 19.15 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza". 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Kwadrans Literacki: opowiadanie St. Witkiewicza „Na umarcie". 21.00 Feljeton Muzyczny prof. St. Niewiadomskiego „O kompozytorach lwowskich". 21.15 Koncert ze Lwowa. 22.45 Odczyt w języku francuskim p. t. „L'oeuvre d'un grand botaniste prof. Emil Godlewski". 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

### Pogrzeb Edisona.

**Nowy Jork.** W pogrzebie Edisona w West Orange wzięły udział tłumy publiczności. Obecna była również małżonka prezydenta Hoovera. Zwłoki Edisona złożono na cmentarzu w miejscowości Rosedale.

# Niesłychane oświadczenie amerykańskiego senatora Boraha, niemca z pochodzenia

## za „rewizją" traktatów, a w szczególności w odniesieniu do Pomorza i G. Śląska.

Waszyngton, 24. 10. Senator Borah oświadczył wobec francuskich przedstawicieli prasy, przybyłych z Lavalem, że rewizja traktatu wersalskiego jest przemożną koniecznością (!), zwłaszcza w odniesieniu do granic w t. zw. „polskim korytarzu" (!), na Górnym Śląsku (!!)i na Węgrzech.

Na wypadek, jeśliby aljanci skreślili niemieckie reparacje, on gotów jest poprzeć sprawę skreślenia długów aljanckich. Odnośnie do sprawy rozbrojenia oczekuje, że Francja sama dla siebie określi, w jakim stopniu ma się rozbroić. On nie widzi jednak w Europie chęci do rozbrojenia się dopóki trwają pewne stany, wytworzone przez Traktat Wersalski.

Niesłychana deklaracja senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, wywołała w kołach politycznych francuskich stan zupełnie zrozumiałego gorączkowgeo podniecenia.

Najbardziej skandalicznym okazał się ustęp przemówienia, w którym sen. Borah zaznaczył, że o ile postanowienia traktatu wersalskiego nie będą zmienione w drodze ugodowej, to trzeba je będzie zmienić siłą (!!!).

Senator amerykański Borah jest pochodzenia niemieckiego, rodzina jego wywodzi się z Turyngji, a p. Borah chętnie wskazuje na powinowactwo swoich przodków z Luthrem.

Przez całą jego działalność polityczną przebija się usłuszność dla Niemiec. Występuje on przeciw traktatowi wersalskiemu, popiera rewizjonistyczne dążenia Niemiec, oświadcza się przeciw stwierdzonej winie Niemiec w wybuchu wojny.

Jako gorliwy przyjaciel Niemiec stał też wiernie przy boku Schachta w czasie konferencji haskiej. Oprócz tego p. Borah znany jest ze swoich filosowieckich poczynań. Był on zamieszany w znany proces Orłowa w Berlinie. Jak wiadomo, Orłow sprzedał dziennikarzowi amerykańskiemu dokumenty, wedle których Borah miał otrzymać 100.000 dolarów łapówki za działalność, zmierzającą do przeprowadzenia uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone.

## Ostra i stanowcza odpowiedź Lavala.

### „Nie przyjechałem do Ameryki, by polemizować z Borahem".

Paryż. Jako odpowiedź Francji wobec oświadczenia senatora Boraha ukazało się dziś w „New York Times" i „Baltimore Sun" oświadczenie treści następującej:

„Osobistość autorytatywna z otoczenia premjera Lavala jest w możności oświadczyć, że premjer francuski nie przyjechał do Stanów Zjednoczonych dla polemizowania z senatorem Borahem, a jedynie aby rozmawiać o poważnych kwestjach z prezyd. Hooverem".

Sen. Borah, przeczytawszy to oświadczenie, wpadł w paroksyzm wściekłości i oświadczył wobec prasy francuskiej, że tekst jego deklaracji, złożonej Francuzom, „wyszlifowany"(!) był wyjątkowo ugodowo(!!).

## Z posiedzenia Senatu.

### I tu wszystkie przedłożenia rządowe przyjęto większością B. B.

Warszawa. Obrady Senatu przeciągnęły się do godziny 10 wiecz. Cały porządek dzienny został wyczerpany i wszystkie przedłożenia BB. przyjęło swoją większością.

### Nagły wniosek ze strony Klubu Narod. Stronnictwa ludowego, N. P. R. i Ch. D. w sprawie ucisku ludności polskiej na Łotwie.

Warszawa. Do laski marszałkowskiej zgłoszony został przez Klub Narodowy, Stronnictwo Ludowe, N. P. R. i Ch. D. wniosek nagły, wzywający rząd, by wystąpił przeciwko uciskowi ludności polskiej na Łotwie.

Dynaburg. Po 18-godzinnem rozpatrywaniu sprawy 27 Polaków, oskarżonych za śpiewanie polskich pieśni, sąd ogłosił wyrok, skazujący dwie osoby na dwa mies. aresztu, 5 osób na 6 tygodni, 7 osób na 4 tygodnie, zaś 8 osób uniewinniono, a 5 osób uniewinniono warunkowo ze zastrzeżeniem na 3 lata. Skazani apelują do sądu okręgowego.

### Trzecia emisja dolarówki.

Warszawa. W najbliższym czasie ma być wprowadzona na giełdę warszawską i dopuszczona do oficjalnego notowania 4 proc. premjowa pożyczka dolarowa trzeciej emisji. Nowa emisja 4 proc. pożyczki dolarowej została wypuszczona w r. 1930 na podstawie wymiany drugiej serji w wysokości półtora milj. sztuk po cenie nominalnej 5 dolarów za sztukę czyli zł. 44.57.

### Kowalski jednak pójdzie do więzienia.

Warszawa, 22. 10. Dziś Sąd Najwyższy przystąpił do rozważania sprawy arcybiskupa marjawickiego Jana Michała Marji Kowalskiego. Pierwszy wyrok, skazujący Kowalskiego na 4 lata więzienia, a po zastosowaniu amnestji na 2 lata i 8 miesięcy, był już raz przez Sąd Najwyższy uchwalony. Przy powtórnem sądzeniu sprawy przez sąd apelacyjny, Kowalskiego skazano na 3 lata więzienia, a na mocy amnestji zmniejszono karę do 2 lat. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził, wobec czego stał się ostatecznie prawomocny.

### Transporty złota do Polski dla banków polskich.

Warszawa. W dniu 15 bm. polskie Fokkery komunikacyjne przewiozły z Wiednia 4 większe przesyłki złota, a mianowicie 30 kg. wartości 200.000 zł. do Krakowa, 9 i pół kg. do Lwowa, 7 i pół kg. do Berna Morawskiego i wreszcie 9 kg. złota rownież do Krakowa.

Wszystkie przesyłki złota przeznaczone były dla banków i wszystkie dokonane zostały w jednym dniu. Wymienione przesyłki złota w łącznej wadze 56 kg. pochodziły z Anglji.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 23. 10.

Płacono wzlotych za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 22.25—22.50 |
| Pszenica | 22.00—22.50 |
| Jęczmień przemiałowy | 21.25—22.25 |
| Owies | 21.25—22.25 |
| Mąka żytnia | 33.50—34.50 |
| Mąka pszenna 65 proc. | 33.00—35.00 |
| Otręby żytnie | 13.50—14.25 |
| Otręby pszenne | 12.25—13.25 |

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.